
ALERT KULTURA

6

gap.



open
eyes
economy
summit

Krzysztof Czyżewski

prof. dr hab. Janusz Fogler

Alina Gałązka

prof. dr hab. Jerzy Hausner

Aldona Machnowska-Góra

dr Michał Niezabitowski

prof. dr Michał Komar

Paweł Łysak

Adam Opatowicz

Robert Piaskowski

prof. dr hab. Jacek Purchla

prof. dr hab. Łukasz Ronduda

dr Joanna Sanetra-Szeliga

prof. dr hab. Tomasz Szlendak

Aleksandra Szymańska

Bogna Świątkowska

Festiwale w czasie pandemii

Sytuacja pandemiczna zatrzymała przygotowania do niemal wszystkich festiwali świata. Część festiwali wiosennych odwołana została w pierwszej kolejności, następnie wielkie festiwale letnie, w ostatnich dniach organizatorzy informują o odwołaniu imprez jesiennych.

Nie inaczej jest w Polsce, w której wskutek wprowadzonych obostrzeń i dla bezpieczeństwa publiczności i oraz pracowników festiwali – nie odbyły się wielkanocne festiwale Ludwiga van Beethovena i Misteria Paschalia, nie odbędzie się słynny Open'er Festival, nie odbędą się ani warszawskie, ani krakowskie Wianki, pod znakiem zapytania stoją festiwale filmowe, jazzowe, etno, muzyki klasycznej, popularnej, festiwale teatralne, gastronomiczne czy literackie.

Część festiwali organizuje swoje cyfrowe edycje, w oparciu o rejestracje materiałów audiowizualnych z poprzednich lat. Cyfrowy Festiwal Muzyki Filmowej połączy w ostatnim tygodniu maja twórców muzyki filmowej i telewizyjnej z całego świata, świętujący swoje 60.lecie Krakowski Festiwal Filmowy odbędzie festiwalowe przeglądy na specjalnych internetowych platformach.

Cyfrowa obecność nie wystarczy. Izolacja i społeczny dystans to przeciwieństwo sytuacji festiwalowej. Festiwale to przede wszystkim kultura uczestnictwa, to przeżycie oparte na wspólnocie i doświadczeniu grupowym. W tym sensie różni się od doświadczenia indywidualnego czy programowej codzienności instytucji kultury. Istotą festiwali jest kumulacja, kulminacja, nagromadzenie, doświadczenie wielozmysłowe.

W Polsce odbywa się nawet kilka tysięcy festiwali. Największe z nich trwają 2-3 tygodnie. Przyciągają dziesiątki tysięcy osób. Ich istnienie jest dla gospodarek lokalnych, miast i regionów ważnym źródłem dochodów i rozwojowego impulsu. Festiwale są punktami odniesienia dla polskiej i międzynarodowej społeczności, są przestrzenią współpracy, ale i artystycznego ryzyka. Głośne realizacje operowe, widowiska, zamówione spektakle są szeroko dyskutowane.

Rośnie świadomość siły i znaczenia festiwali, nie tylko dla rozwoju lokalnego, ale także dla promocji Polski w świecie. Festiwale są silnymi rozpoznawalnymi markami. Badania polskich superbrandów wskazują na takie marki, jak Przystanek Woostock (najwięcej informacji w mediach) i Open'er Festival (najwyższa łączna wartość reklamowa publikacji).

Wiele polskich wydarzeń uczestniczy w Europejskim Stowarzyszeniu Festiwali (EFA), które skupia kilka tysięcy festiwali z 45 krajów. To platforma łącząca wydarzenia wszystkich sztuk. Certyfikatem przyznawanym od kilku lat są nagrody EFFE (Europa dla festiwali, festiwale dla Europy), wspierane przez Komisję Europejską i Parlament UE. Siłą festiwali jest ich zdolność integrowania ludzi, rozpoznawania społecznych wyzwań, pielęgnowania krajobrazu różnorodności, pobudzania mobilności twórców i otwartości społeczeństw, promocji wartości europejskich.

Wysyp festiwali w Polsce jest fascynującym zjawiskiem. W wielu miastach odbywa się ich po kilkadziesiąt. Blisko 100 we Wrocławiu, tyleż samo w Krakowie (276 dni festiwalowych). Wiele wydarzeń na siebie zwyczajnie zachodzi i ze sobą rywalizuje. Można to zjawisko postrzegać pozytywnie, jako ważny przemysł miast i regionów, jako znak miejskiego stylu życia, znak zamożności. Można postrzegać negatywnie, jako element kultury eventowej, wydarzeń drenujących lokalne budżety na kulturę, wydarzeń niepowiązanych ze sobą.

Z festiwali żyją wszyscy: hotele, taksówkarze, agencje plakatowe, restauracje, agencje ochroniarskie, dostawcy technologii. W Polsce nie istnieje powszechna świadomość siły ekonomicznej i społecznej tych wydarzeń.

Wpływ ekonomiczny w najbardziej znanych miastach festiwalowych świata jest odpowiednio większy. Wpływ 11 festiwali Edynburga jest mierzony w kwocie 280 milionów funtów i zatrudnia 5660 stanowisk w pełni etatowych, nie wspominając o pracy sezonowej. Blisko 200 festiwali Montrealu generuje wpływ ekonomiczny na poziomie ok. 600 milionów dolarów i zatrudnienie mierzone w kilkunastu tysiącach.

Każdy 1 zł. wydany na festiwal przynosi 5 zł. do lokalnej ekonomii. W Krakowie festiwale generują ok. 6 tys. miejsc pracy. Ich łączna publiczność to ok. 2 miliony osób, a wartość wpływu ekonomicznego szacowana jest na ok. 500 milionów zł. **Festiwale to także inwestycje w infrastrukturę i impuls do rewitalizacji miast. Uczestnicy flagowych festiwali w Lublinie wydają łącznie ponad 70 mln zł, powodując zwiększenie o 63% obrotów badanych firm w dni festiwalowe.**

Wiele miast świata, tak jak Berlin, jednym ruchem zlikwidowało finansowanie festiwali w miejskim budżecie na bieżący rok, ponieważ uznano, że ich realizacja jest niemożliwa. Inne miasta, takie jak Kraków zmniejszyły finansowanie do 40% przyznanych dotacji, na utrzymanie ciągłości pracy organizacji, utrzymanie zatrudnienia i zapewnienie programów online. Niektóre europejskie ośrodki, takie jak np. Edynburg utrzymały 100% finansowania festiwali dla zagwarantowania ich skutecznej hibernacji. W każdym z tych przypadków mówimy o innej proporcji finansowania publicznego (w Berlinie ok. 30% dotacji publicznej, w Edynburgu 10-15%, w Krakowie 60-80%).

Wszystkie festiwale zgłaszają poważne ryzyko dotyczące lat 2021-22, związane z wpływami od fundatorów, darczyńców, sponsorów i klientów. Potencjalne scenariusze na 2021 r. wahają się od braku festiwali w obecnej formie ze względu na utrzymujący się dystans

społeczny, do modelowania ok. 50% obecnych budżetów. **Stąd konieczne wydaje się zabezpieczenie finansowania festiwali dla całego sektora kreatywnej gospodarki i dla turystyki.** Potrzeba ogólnokrajowego wysiłku w całym spektrum produkcji i dystrybucji, ofert handlowych festiwali, aby chronić ich kluczowe aktywa.

Festiwale w Polsce organizowane są w przeróżnych modelach: publiczne i niepubliczne, komercyjne i niekomercyjne, niszowe i popularne, organizowane przez samorządy, NGO's albo przedsiębiorstwa. Obecny kryzys wszystkie je ze sobą zrównał i postawił pytania o warunki ich ponownego uruchomienia.

Festiwale działające od wielu lat w różnych miastach Polski pełniły i pełnią wiele ról. Przybliżając odbiorcom nowe trendy i wydarzenia w sztuce, kształtują gusta i mody, promują artystów, umożliwiają powstawanie nowych projektów, bądź to poprzez możliwość ich festiwalowej prezentacji, bądź coraz częściej przez współprodukcję. Festiwale w dobitny sposób kształtują dyskurs o sztuce, wpływając na artystów i teoretyków, a w konsekwencji na dalszy rozwój myślenia w tej dziedzinie. **Duże polskie festiwale stały się swoistymi instytucjami kultury, stwarzającymi artystom warunki do rozwoju, pokonywania nowych wyzwań, a widzom pozwalającymi ten rozwój obserwować, tworząc przestrzeń spotkania, dyskusji i wymiany myśli.** W aktywny sposób wyszukują nowe talenty i dają im możliwość zaistnienia, otaczając opieką ciekawe zjawiska. Prezentują najważniejsze nurty sztuki światowej, sprzyjają jej mobilności.

Od początku ich istnienia, na festiwalach spoczywał jeszcze jeden obowiązek, być może najważniejszy w odczuciu ich fundatorów, a mianowicie budowania prestiżu miasta, jego wizerunku i renomy. Duży festiwal świadczy o zasobności i klasie miejscowości oraz o szerokich horyzontach i kulturze jego włodarzy, jest mechanizmem przyciągającym ludzi kreatywnych i turystów, zwracającym uwagę ogólnopolskich mediów.

Prestiż festiwalu był zawsze ważnym narzędziem lokalnego rozwoju sztuki. Towarzyszy im otoczka święta, swobodniejszych wydatków tego, że można pozwolić sobie na to, co w codziennej działalności instytucji nieopłacalne, przestrzenie poszukiwań, święto awangardy, kiedy nie trzeba się oglądać na gusta mieszczańskiego widza. Przykładowo, Teatralny Festiwal Prapremier w Bydgoszczy radykalnie zmienił odbiór teatru w tym mieście, dając impuls rozwoju miejscowego repertuaru.

Jednak z rozwojem festiwalu, a szczególnie wraz z coraz większą ich ilością, środowisko zadaje sobie pytanie o ich celowość. Stawiane jest pytanie czy warto w ten sposób drenować finansowo lokalne możliwości, czy nie lepiej pomyśleć o inwestycji w rodzimych twórców. Równocześnie władze samorządowe coraz sceptyczniej patrzą na rosnące koszty oraz malejący prestiż w obliczu nadprodukcji festiwalowej. Festiwale w obliczu pandemii okazały się niepożądane, w swojej dotychczasowej formie niemożliwe, poprzez kosztochłonność, poprzez ograniczenie mobilności, zamknięcie granic.

Niewątpliwie obecny czas wymaga na nowo zdefiniowania tego, czym jest festiwal, jakie powinien przynosić korzyści wspólnocie mieszkańców, w jakiej skali powinien być finansowany wobec nadchodzącego kryzysu i w jaki sposób powinien się komunikować z widzami w obliczu ograniczeń sanitarnych? Co zrobić, aby w nadchodzącym czasie dać festiwalom nową energię i nie powielać ich starych błędów?

Festiwale w całej ich złożoności w kolejnych planach odmrażania gospodarki nie są właściwie uwzględniane. Przepisami kolejnych tarcz antykryzysowych objęte są pojedyncze przedsiębiorstwa i podwykonawcy zatrudnieni zwykle przy organizacji festiwalu, ale same festiwale absolutnie nie.

Kilka dni temu blisko 60 polskich festiwalu sformułowało list otwarty do Premiera, Ministerstwa Rozwoju i Inwestycji oraz i Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do listu dołączyło się

kolejnych kilkadziesiąt festiwali, a na internetowej stronie petycji widnieje już 400 podpisów.

Sygnatariusze postulują uruchomienie nisko oprocentowanych pożyczek dla festiwali ze środków Polskiego Funduszu Rozwoju oraz stworzenie mechanizmów zabezpieczających trwałość wieloletnich festiwali poprzez stworzenie specjalnego Funduszu Rozwoju Festiwali.

Sygnatariusze listu poparli także postulaty Koalicji Miast dla Kultury w zakresie stworzenia specjalnych bonów dla kultury oraz umożliwienia odpisów wydatków poniesionych na cele kulturalne (w tym bilety na festiwale) od rocznego zeznania podatkowego.

Nie ulega wątpliwości, że jest to jedna z pierwszych inicjatyw integrujących festiwale i skierowana na wypracowanie modeli systemowych, nowych form finansowania, uniezależniających festiwale w perspektywie długookresowej od nieprzewidywalnego i często kapryśnego finansowania MKiDN. Zmieniająca się władza, za czym idzie polityczna optyka w kulturze – czyni festiwale zakładnikami tej sytuacji. W tym sensie wieloletnie marki, potężne festiwale mogą stracić swoje finansowanie z powodów ideowych (głośne przypadki niefinansowania Malta Festival, Przystanku Woodstock, wrocławskiego Międzynarodowego Festiwalu Teatralnego Dialog).

Festiwale potrzebują dziś w sposób szczególnie konkretnego planu ratunkowego.

Poświęcenie festiwalom szczególnej uwagi z pewnością będzie miało wpływ na wychodzenie społeczeństwa z recesji. Festiwale powstawały często po wielkich wstrząsach, kryzysach i traumach, jako element i wyraźny znak odnawiania się nastrojów społecznych, wychodzenia z kryzysów i element kulturowej łączności. Festiwal w Salzburgu powstał po I, a International Edynburg Festival – po II Wojnie Światowej – jako ważne symbole integracji świata wartości w epokach po katastrofach obydwu wojen.

Tętniące życiem miasto/miejscowość, to z pewnością obraz, za którym tęsknią wszyscy – elementem takiego obrazu są z pewnością duże wydarzenia kulturalne, mega-eventy, festiwale. W jaki sposób je planować, realizować i wspierać (część festiwali jest inicjowana przez podmioty prywatne lub pozarządowe)? W jaki sposób pogodzić interesy gospodarcze, potrzeby społeczne i oczekiwania sektora kultury? W jaki sposób nie izolować festiwalu od miejsca, tworzyć wydarzenia oryginalne, lokalnie zakorzenione, wyrażające tożsamość miejsca, a nie wydarzenie, które może być realizowane z takim samym powodzeniem gdziekolwiek indziej?

Obecny czas nie może służyć tylko ratowaniu i podtrzymywaniu tego wszystkiego, co już było. Debata o znaczeniu kultury ma sens, jeśli pamiętamy, że ma ona służyć twórczemu wychodzeniu z kryzysu, czyli także krytycznemu przemyśleniu dziedzictwa, przewycięzaniu słabości oraz wyznaczaniu nowych ścieżek rozwoju. Także dla festiwali.

Alert Kultura to inicjatywa Think Thank Open Eyes Economy oraz Kolegium Gospodarki i Administracji Publicznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Wszystkie alerty eksperckie dostępne na:
www.oees.pl/dobrzewiedziec